



# SAMORZĄD

**Za ciekawość kary.** Nie wolno kserować dowodu osobistego kandydata na pracownika, bo ujawnia on więcej danych, niż prawo zezwala uzyskać przyszłemu pracodawcy *„Praca i ZUS” • D11 (tylko dla prenumeratorów)*

## Zarząd Bemowa nie ma mandatu

**MAKSYMILIAN CHERKA |** Gdyby dzielnicy nie było, miasto by sobie poradziło. To prezydent Warszawy sprawuje nadzór.

**W:** Prezydent Warszawy odmówiła przekazania pełnomocnictw zarządowi Bemowa z powodu braku zaufania. Samorząd bemowski orzekł, że narusza uprawnienia funkcjonariusza publicznego. Kto ma rację?

**MAKSYMILIAN CHERKA:** To prawo zawarte w ustawie o ustroju m.st. Warszawy z 15 marca 2002 r. powinno decydować o relacji między prezydentem Warszawy a dzielnicą. A zgodnie z nim dzielnica, jako jednostka pomocnicza i bez osobowości prawnej, nie ma przypisanych z mocy ustawy zadań i kompetencji. Ona wykonuje zadania poruczone jej przez miasto i jemu przypisane. Gdyby dzielnicy nie było, miasto by sobie poradziło. Ponadto to Rada

Warszawy i prezydent miasta sprawuje nadzór nad dzielnicą, co oznacza, że mogą uchylać niezgodne z uchwałami Rady i zarządzeniami prezydenta akty stanowione przez władze dzielnicy. Jeśli źródłem zadań dzielnicy jest miasto, to delegacja pełnomocnictw udzielonych przez prezydenta i dających podstawę wykonania zadań przez dzielnicę musi opierać się na zaufaniu.

**Władze Bemowa podkreślają, że zostały wybrane. Gdzie przebiega granica między mandatem od mieszkańców a władzą prezydenta?**

Wybór radnych w wolnych wyborach powinien dawać im silniejszy głos



MATERIAŁ PRASOWY

**♦ Maksymilian Cherka** z Kancelarii Prawnej ECh&W oraz Wydziału Prawa UW

w sprawowaniu władzy. Tymczasem ustawa o ustroju stolicy daje całkowitą

władzę prezydentowi oraz radzie miasta. To brak spójności przepisów. W 2002 r. gminy wchodzące w skład obligatoryjnego warszawskiego związku gmin zostały przekształcone w dzielnice. Wcześniejszy urząd miał swoje wady, ale ustawa z 2002 r. scentralizowała zadania. Nie możemy zakładać, że radni wybrani w wyborach powszechnych posiadają z tego tytułu mandat do sprawowania władzy w dzielnicy. To pewnie przykra prawda, ale zgodna z konstytucją.

**Burmistrz Bemowa oświadczył, że nie będzie przysyłał dokumentów do pani prezydent. Według ratusza narusza ustawę o dyscyplinie**

**finansów publicznych. Co może zrobić prezydent?**

Jeśli burmistrz będzie podpisywał dokumenty bez pełnomocnictwa, to nie będą ważne. Co więcej, rada miasta i prezydent mogą uchylić niezgodne z prawem akty władz dzielnicy.

**Jeśli zarząd i radni będą się upierać, może nastąpić paraliż dzielnicy?**

Tak. Dlatego pani prezydent uppełnomocniła inne osoby, aby do tego nie doszło. Jeżeli uznajemy, że dzielnica jest jednostką pomocniczą, to w obrębie miasta można kształtować zasady nadzoru, nawet jeśli wprost nie zapisano ich w ustawie. To miasto decyduje, jak deleguje swoje uprawnienia do dzielnic.

**Czy nie należałoby zmienić ustawy o ustroju Warszawy?**

Trzeba by znów rozpocząć dyskusję, jak zarządzać metropolią, i zapytać, czy na poziomie stolicy lepiej się sprawdza zarządzanie scentralizowane czy lepsze jest to z obligatoryjnego związku gmin. Osobiście jestem zwolennikiem koncepcji „małych ojczyzn”, które szybciej i lepiej rozwiążą problemy na poziomie lokalnym. Wydaje się, że powinniśmy się zdecydować albo na pogłębienie centralizacji, albo na decentralizację. Takie hybrydy jak obecne nie sprzyjają klarowności i przejrzystości relacji jednostki pomocniczej z gminą. ©©

—rozmawiała Maria Weber